

Górna półka Durajczyka

Wałbrzyski tenisista stołowy Tomasz Durajczyk, na co dzień instruktor w Ośrodku Społeczno - Kulturalnym Spółdzielni Mieszkaniowej "Podzamcze", z powodzeniem walczył na Akademickich Mistrzostwach Europy w czeskiej Ostrawie. Polskę reprezentowały tam dwa zespoły: AZS Wrocław, uniwersyteckiego mistrza Polski i Uniwersytetu Wrocławskiego, zwycięzcy ligi międzyuczelnianej; w którego barwach występował pan Tomasz.



Tomasz Durajczyk wśród ekipy reprezentującej polskich studentów.

Turniej zorganizowano na terenie dużego ośrodka sportowego oraz kampusu, w którym mieszka 3 tys. studentów. - Pierwszego dnia zawodów odbywały się gry drużynowe - relacjonuje Tomasz Durajczyk. - Przystąpiłem do nich trochę stremowany, co było spowodowane po pierwszej rundzie imprezy, w której wystąpiło ponad 100 zawodników z 16 państw, a pod drugie - graliśmy na innej nawierzchni niż do-

tychczas, na parkiecie. Ta w Ostrawie nie miała poślizgu i trudniej na niej było o zwrotność. Pierwsze dwa mecze, z Czechami i Niemcami, przegraliśmy po 1:3, ale Greków, wśród których wystąpili zawodnicy z miejsc 4. i 5. rankingu tego kraju, pokonaliśmy 3:2. Drugiego dnia rozgrywane były pojedynki indywidualne. Najpierw przegrałem z Rosjaninem 1:3, ale później wygrałem 3:0 z Ło-

tyszem i 3:1 z Niemcem. Po południu stoczyłem pojedynek z zawodnikiem niemieckim, który na co dzień występuje w 2. Bundeslidze, Zagrałem swój najlepszy, a zarazem najdłuższy mecz w turnieju - przy głośnym dopingu zmagaliśmy się z sobą godzinę. Ale najważniejsze, że zwyciężyłem rywala 4:3, rozstrzygając w ostatnim secie mecz wynikiem 13:11. Po dwugodzinnej przerwie zagrałem z Rosjaninem Głabiszewem, zawodnikiem I ligi rosyjskiej, który ostatecznie zdobył brązowy medal. Pokonał mnie 4:1, ale po zaciętej walce. Świadomość, że znalazłem się wśród 16 najlepszych studentów w Europie, a przecież wielu przeciwników należy do ścisłej czołówki w swoich krajach, a poza tym jest wysoko notowanych w europejskich rankingach, sprawiła mi ogromną radość i satysfakcję. W trzecim dniu wystąpiłem w deblu, a moim partnerem

był Łukasz Jaźwiec, grający w I lidze w Bolesławcu. Po wygraniu z Turcją 3:0, ulegliśmy Czechom, którzy podobnie, jak inni zawodnicy z tego kraju, występują często w rozgrywkach europejskich, w stosunku 1:3, a następnie Rosjanom. Potem zagrałem w mikście z Aliną Mikijanec, trzykrotną mistrzynią Polski oraz długoletnią kadrowiczką i znaleźliśmy się w "8". Mikijanec z Darią Łyczakowską zdobyły w deblu mistrzostwo Europy - relacjonuje wałbrzyszanin. - Przeżyłem wiele emocji i wspaniałych chwil, nabrałem doświadczenia, wiele dał mi kontakt z najlepszymi na naszym kontynencie. Jeżeli podejmę studia podyplomowe (obecnie studiuję na ostatnim, piątym roku na Wydziale Pedagogiczno - Historycznym - dop. bas.), może jeszcze zagram w mistrzostwach Europy? - zastanawia się Tomasz Durajczyk. (A.Bas.)

